

Jerzy Ciecieląg

## TEMATY I POSTACI BIBLIJNE W *KRONICE POLSKIEJ* KADŁUBKA I WYBRANYCH ŻYWOTACH ŚWIĘTYCH

W tekstach średniowiecznych pochodzących z Krakowa lub też jego dotyczących występuje sporo tematów biblijnych. Odniesienia do Biblii dowodzą nie tylko jej znajomości przez średniowiecznych autorów, ale stanowią również pretekst do uwag natury głównie moralnej. Bez wątplenia najlepszym znawcą Biblii w interesującym nas okresie był mistrz Wincenty Kadłubek, który zaliczał się do najlepiej wykształconych ludzi swojej epoki w Polsce. Nie jest to zresztą rzeczą dziwną u osoby duchownej, która zrobiła w Kościele wielką karierę. Człowiek o marnym wykształceniu nie zasiadłby na biskupstwie krakowskim. Pamiętać jednak należy, że wszelkie cytaty biblijne były jedynie komentarzem do narracji poświęconej dziejom ojczystym. W *Kronice* Kadłubka jest w ogóle niezbyt wiele odniesień biblijnych, a w dodatku są to głównie przysłowia, obiegowe zwroty<sup>1</sup>, które powodują, że dzieło biskupa ma charakter moralizatorski, o czym świadczy zresztą fakt, że Kadłubek cytuje przede wszystkim księgi Starego Testamentu, takie jak Księga Przysłów, Księga Psalmów czy Księgi Królewskie.

Cytaty biblijne służą Kadłubkowi przy wielu sprawach. Jakże pięknie wkomponowany jest cytat poświęcony synowi Salomona, Roboamowi, do którego podani zwrócili się z prośbą o zmniejszenie obciążeń<sup>2</sup>. Jest swoistym pouczeniem, ale nade wszystko ostrzeżeniem, powiązaniem z postacią Mieszka III, dla każdego władcy, który ulega zgubnej pysze. Tenże bowiem syn Bolesława Krzywoustego cieszył się uznaniem w krajach ościennych, sprzyjali mu władcy, spotykały ciągle nowe zaszczyty<sup>3</sup>. Wydawać by się więc mogło, że osiągnął szczyt szczęścia, ale młodemu Roboamowi też zdawało się, że lepiej posłuchać młodych, krewkich towarzyszy niż doświadczonych mężów. Objął przecież rządy po prześwietnym panowaniu swego mądrego ojca. Czyż istnieje jakaś siła, która może mu przeszkodzić? Jest w końcu wybrańcem losu. Wkrótce jednak przekonał się, że *największa pomyślność sprowadza największe nieszczęścia; gdy szczególnie wszelka*

<sup>1</sup> B. Kürbis, *Wstęp*, [do:] Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika Polska*, Wrocław 1996, s. XCV.

<sup>2</sup> 1 Krł 12, 10–11.

<sup>3</sup> *Kronika Polska* IV, 2.

*śława, im znaczniejsza jest, tym do upadku skłonniejsza*<sup>4</sup>. Albo też napominania biskupa Gedki, który przywołał Dawida, największego króla Izraela, szczególniego ulubieńca Boga. Ale nawet on nie mógł sprzeciwić się woli Bożej. Tyle, że wielki król się ukorzył i wyznał skrucę, bowiem postąpił niegodziwie (chodziło o przeprowadzenie spisu ludności)<sup>5</sup>. Mieszko III zaś do pasienia owiec swoich, czyli ludu Ziemi Krakowskiej, wyznaczył nie pasterzy, lecz wrogów, dbających o własne, a nie owiec korzyści<sup>6</sup>. Gedko nie ogranicza się jednak tylko do napomnienia, jest też ostrzeżenie z Ewangelii według św. Łukasza o ścięciu korzenia siekierą<sup>7</sup>. Nie zapominajmy, że sam Dawid – ulubieniec Jahwe – za pozbycie się męża Batszeby został srodze ukarany śmiercią ich pierworodnego syna<sup>8</sup>. Prawom Bożym nikt się bowiem sprzeciwić nie może. Mamy jednakże i przykłady będące jednocześnie wezwaniem i zachętą do pobożnego postępowania, że wspomnimy o Kazimierzy Sprawiedliwym, który uwolnił, wzorując się na Elizeuszu<sup>9</sup>, jeńców służących Mieszkowi III<sup>10</sup>. Trzeba więc być władcą łaskawym i sprawiedliwym, bowiem podoba się to Panu. Czyż można było użyć tu innych niż biblijne odniesień?

Nie mniej interesujące jest stosowanie odniesień biblijnych jako swoistego komentarza do dziejów ojczystych. Poczesne miejsce zajmuje kwestia miłości do ojczyzny, szczególnie silnie podnoszona w okresie rozbitcia dzielnicowego. Jak rzecze biskup Kadłubek: *Czego podejmujemy się z miłości do ojczyzny, miłością jest, nie szaleństwem, męstwem, nie zuchwałością; bo mocna jest miłość jak śmierć, im trwożliwsza, tym śmielsza*<sup>11</sup>. Przytoczenie fragmentu szóstej pieśni z Pieśni nad Pieśniami jest najpewniej wyrazem nadziei na powrót wielkości Polski, bowiem Izrael w okresie niewoli babilońskiej również był lekceważony, ale miłość do Jahwe i jego opieka przywróciły Izraelowi wielkość. Tak też i stanie się z podzieloną Polską, miłość do niej musi być tylko bezwarunkowa i bezgraniczna. Tak jak braci Machabeuszów, którzy pamiętali o swoich ziomkach, nie zaś o własnej śmierci<sup>12</sup>. A co ich do tego pobudziło? Miłość ojczyzny<sup>13</sup>. Nie zapominajmy, że *Kronika* Kadłubka jest jednym wielkim wołaniem o jedność Polski. Erudycja

---

<sup>4</sup> Tamże; 1 Krl 16 nn.

<sup>5</sup> 2 Sm 24, 17.

<sup>6</sup> *Kronika Polska* IV, 3.

<sup>7</sup> Łk 3, 9.

<sup>8</sup> 1 Sm 11, 1–27; 12, 15.

<sup>9</sup> 4 Krl 6, 8–23.

<sup>10</sup> *Kronika Polska* IV, 17.

<sup>11</sup> Tamże, II, 27; PnP 8, 6.

<sup>12</sup> 1 Mch 1, 9.

<sup>13</sup> *Kronika Polska* II, 27.

i wykształcenie Mistrza Wincentego pozwoliło na przytoczenie wielu przykładów poświęcenia dla dobra ojczyzny i współobywateli, zaczerpniętych nie tylko z Biblii, ale i z literatury antycznej. Skupiając się jednak na odniesieniach biblijnych, wspomnijmy historię Jonatana, syna Saula, który wywołał popłoch w szeregach filistyńskich<sup>14</sup>. Zresztą Jonatan może służyć nie tylko jako przykład miłości do własnego kraju, ale również jako wzór wszelkich cnót, nade wszystko zaś przyjaźni i lojalności. Przejmującym przykładem poświęcenia dla ojczystej ziemi była śmierć Eleazara, również wspomniana przez kronikarza<sup>15</sup>.

Wątki biblijne były też stosowane jako swego rodzaju rady. Szczególnie przydatna okazała się Księga Koheleta, będąca rodzajem poradnika, jak korzystać z mądrości. Stąd jej przywołanie, kiedy mowa o tym, iż krajem nie może rządzić dziecię<sup>16</sup>, bowiem władca powinien być mądry, rzetelny, ostrożny i przemyślny<sup>17</sup>. Wiele jest też wtęgotw biblijnych w narrację Kadłubka, które mają odgrywać rolę umoralniającą, bowiem czymże innym jest odnoszący się do Leszka Białego fragment Ewangelii według św. Mateusza, mówiący o odrobinie kwasu, który zakwasił całe ciasto<sup>18</sup>, czy też stwierdzenie, że *Bez wiary nikim staje się ktoś, ponieważ sprawiedliwy żyje z wiary*<sup>19</sup>.

Warto wreszcie wspomnieć, że biskup Wincenty odwołał się też do starotestamentowej symboliki opisując relację biskupa Mateusza o cudownych zjawiskach, jakie miały miejsce nad ciałem biskupa Stanisława<sup>20</sup>. Nadleciały bowiem z czterech stron świata orły, które odpędzały od ciała męczennika sępy i inne krwiożercze ptaki. Czuwały dniem i nocą. Biskup Mateusz zapytuje, czy ma to nazwać nocą czy dniem, i cytując fragment psalmu stwierdza, że dzień to raczej był<sup>21</sup>, a to za sprawą boskich światła. Nasuwa się tu analogia ze starotestamentowym wyjściem z Egiptu, kiedy to Jahwe mówił do swego ludu, jak niósł go na orlich skrzydłach<sup>22</sup>. Owo odniesienie jest dowodem już nie tylko na erudycję biblijną Kadłubka, ale również na jego uczoność, bowiem najwyraźniej posiadał wiedzę na temat tradycyjnej symboliki ludu wybranego.

Możemy zatem przejść tym samym do postaci św. Stanisława, biskupa skonfliktowanego z królem Bolesławem Śmiałym. W związku z jego kanonizacją, która zresztą nie przebiegała bez problemów, powstały dwa żywoty, gdzie rów-

<sup>14</sup> 1 Sm, 14, 14.

<sup>15</sup> 1 Mch 6, 43–46; *Kronika Polska* II, 27.

<sup>16</sup> Koh 10, 16.

<sup>17</sup> *Kronika Polska* IV, 21.

<sup>18</sup> Mt 13, 33; *Kronika Polska* IV, 26.

<sup>19</sup> Rz 1, 17; Ga 3, 11; Hbr 10, 38.

<sup>20</sup> *Kronika Polska* II, 20.

<sup>21</sup> Ps 138 (139), 12.

<sup>22</sup> Wj 19, 4.

niez możemy znaleźć wiele odniesień biblijnych. Wspomnijmy tu m.in. Marię Magdalenę<sup>23</sup>, pod której wezwaniem biskup konsekrował kościół w swoim rodzinnym Szczepanowie; odniesienie do niej pojawiło się też w tekście poświęconym świętej Kindze, żonie księcia Bolesława Wstydliwego<sup>24</sup>. Sama postać sławnej ladacznicy, która zyskała przebaczenie w oczach Jezusa, jest niezwykle fascynująca, tym bardziej że była najważniejszą kobietą w życiu Chrystusa obok Jego Matki. Warto jednak zauważyć, że Maria z Magdali jest utożsamiana przez kościelną tradycję z nawróconą nierządnicą, co niekoniecznie jest zgodne z prawdą historyczną. Czasem, choć zupełnie niesłusznie, łączy się ja także z nawróconą w Betanii grzesznicą<sup>25</sup>. Ewangelie synoptyczne ukazują ją również jako nieodłączną, wierną towarzyszkę Jezusa<sup>26</sup>, usługującą Mu np. w Galilei, obecną przy Jego ukrzyżowaniu i pogrzebie<sup>27</sup>, która dodatkowo dostąpiła zaszczytu bycia pierwszym świadkiem zmartwychwstania<sup>28</sup>. Maria z Magdali była też utożsamiana z Marią z Betanii, siostrą Marty i Łazarza<sup>29</sup> oraz z kobietą, która namaściła Jezusa w domu Szymona trędowatego w Betanii<sup>30</sup>. Mamy tu bez wątpienia do czynienia z różnymi wariantami tego samego wątku traktującego o nawracaniu grzeszników i ich prawdziwej skrusze. Oczywiście nie jesteśmy w stanie wszystkich łączyć z Marią Magdaleną, ale dla historyka wielce frapujący jest fakt, że tradycja chrześcijańska tak bardzo ją sobie upodobała, wzorując się tu zapewne na samym Zbawicielu.

Zarówno Wincenty z Kielcy, jak i nieznan nam autor *Mniejszego Żywota* biskupa krakowskiego znali zapewne wszelkie tradycje związane z Marią Magdaleną. Skądinąd, nasuwa się tu też analogia z samym św. Stanisławem, który nie był takim kryształowym człowiekiem, jak to chcą nam przedstawić żywoty. Nie miejsce tu na wdawanie się w dyskusję, czy był on zdrajcą, czy też nie, jednak już sam fakt bardzo długiego – jak na męczennika za wiarę – procesu kanonizacyjnego daje wiele do myślenia. W tym kontekście jawi się nam biskup męczennik jako największy grzesznik, który jednakże, podobnie jak Maria Magdalena, dostąpił Boskiego przebaczenia, a nawet wyniesiony został na ołtarze.

---

<sup>23</sup> *Vita sancti Stanislai episcopi Cracoviensis (Vita minor)* 1, 5; *Vita sancti Stanislai Cracoviensis episcopi (Vita maior)* 1, 4, 5.

<sup>24</sup> *Vita et miracula sanctae Kingae ducissae Cracoviensis* IX.

<sup>25</sup> Łk 7, 36–50.

<sup>26</sup> Mk 15, 41.

<sup>27</sup> Mt 27, 56, 61; Mk 15, 40, 47; J 19, 25; 20, 1–18.

<sup>28</sup> Mt 28, 1, 9–10; Mk, 16, 1–11; Łk 24, 10.

<sup>29</sup> J 12, 2–3.

<sup>30</sup> Mk 14, 3; Mt 26, 6–7.

W żywotach św. Stanisława pojawia się też postać Piotra Apostoła<sup>31</sup>, któremu Jezus powierzył swoje baranki<sup>32</sup>. Piotr jest w ewangeljach przedstawiany jako rubaszny, ale przez to sympatyczny rybak, który popełnia często błędy wybaczone mu przez jego Nauczyciela. Dla wielu czytelników ewangelii wybór Piotra jako Skąty może dziwić, ale nie należy zapominać, że w każdej sytuacji wykazywał gotowość do uczenia się, a jego wiara była naprawdę głęboka i autentyczna. Wraz z Jakubem i Janem należał do najbliższych i najwierniejszych uczniów Jezusa, ale w gruncie rzeczy od początku stał się rzecznikiem wszystkich Dwunastu Apostołów, niejako w naturalny sposób obejmując przywództwo. Piotr zdaje się być klasycznym przykładem człowieka wątpliwego, ale jednocześnie zapatrzonego w swojego Mistrza, który wybiera go pomimo tylu wad. Ale przecież do takich właśnie ludzi skierowane było między innymi nauczanie Jezusa. Apostoł Piotr został patronem wszystkich chrześcijan, św. Stanisław zaś został patronem Polski. I znów, niezależnie od prawdy historycznej, możemy doszukiwać się pewnych podobieństw, bowiem pierwszy i najważniejszy uczeń Pana nie był doskonały, a nawet trzykrotnie zaparł się Jezusa, a mimo to Chrystus oparł na nim swoje królestwo. Przeto także Stanisław, choć grzesznik, zasługiwał na królewskie przebaczenie, którego się jednak nie doczekał. W gruncie rzeczy uzyskał rozgrzeszenie dopiero od Boga, kiedy został wyniesiony na ołtarze. Dla chrześcijanina jest więc przykładem człowieka, który dostąpił miłosierdzia Bożego.

Jednym z ciekawszych odniesień jest też postać Jana Chrzciciela, który był *głosem wołającego na puszczy: Przygotujcie drogę Panu, Dla Niego prostujcie ścieżki!*<sup>33</sup>, pojawiająca się w Żywocie świętej Kingi<sup>34</sup>. Rola Jana jako proroka przygotowującego przyjście Zbawiciela była niezwykle ważna, nie mówiąc już o rozpoznaniu w Jezusie mesjasza i Jego chrzcie w rzece Jordan. Jan był synem kapłana Zachariasza i Elżbiety, również wywodzącej się z rodu kapłańskiego, krewnej Marii, matki Jezusa. Przyszedł na świat, kiedy jego rodzice byli już w bardzo podeszłym wieku, bowiem Pan wysłuchał ich gorących modłów<sup>35</sup>. Według ewangelisty Łukasza Jan rozpoczął swą publiczną działalność w piętnastym roku rządów cesarza Tyberiusza, który przypadał na okres od października 27 do października 28 roku po Chr.<sup>36</sup> Jego głównym zadaniem było udzielanie chrztu skruchy dla odpuszczenia grzechów w rzece Jordan<sup>37</sup>. Prorok ubrany był w wielbłądzą skórę,

<sup>31</sup> *Vita s. Stanislai (minor)* 17; *Vita s. Stanislai (maior)* II, 12, 10.

<sup>32</sup> J 21, 15–19.

<sup>33</sup> Mk 1, 3.

<sup>34</sup> *Vita et miracula sanctae Kingae* IV; LXIII.

<sup>35</sup> Łk 1, 14–20.

<sup>36</sup> Łk 3, 1.

<sup>37</sup> Mk 1, 4.

a żywił się szarańczą i miodem leśnym<sup>38</sup>. W przekazie tzw. ewangelii synoptycznych, a więc według św. św. Marka, Mateusza i Łukasza, chrzest z rąk Jana był przede wszystkim przygotowaniem do przyjścia Mesjasza, a można to było osiągnąć tylko przez pokutę. Warto jednak zwrócić uwagę, iż Ewangelia według św. Jana pokazuje Jana Chrzciciela jako świadka i poprzednika Jezusa. Co więcej, do uwięzienia proroka jego działalność jest równoległa z działalnością samego Jezusa i trwa aż do czasu, gdy Chrystus zaczął przyciągać znacznie większe tłumy i Jan uznał, iż może się wycofać<sup>39</sup>. Nie zapominajmy, że czwarta ewangelia powstała jako ostatnia pod koniec I wieku po Chr., i nie jest wykluczone, że mogli jeszcze wówczas żyć jacyś uczniowie Jana Chrzciciela, którzy uważali go za ważniejszego od Jezusa. Stąd pojawiła się konieczność podporządkowania Jana Mesjaszowi<sup>40</sup>.

Jan Chrzciciel, obok udzielania chrztu, jest chyba znany głównie jako ofiara Heroda Antypasa, tetrarchy Galilei i Perei, który uległ życzeniu swej pasierbicy Salome, podjudzanej przez Herodiadę. Prawdę mówiąc, małżeństwo syna i wnuczki Heroda Wielkiego przyniosło Antypasowi same kłopoty. Nie jesteśmy niestety w stanie dokładnie ustalić daty uwięzienia Jana Chrzciciela, bowiem w grę wchodzi albo wiosna 28 roku po Chr., albo rok 30 czy 31 po Chr. Niełatwo też wskazać motywy decyzji Antypasa. Według relacji Józefa Flawiusza wokół proroka gromadziły się tłumy, w których jego nauka wzbudzała wielki entuzjazm. Tak więc działania Antypasa miałyby w tym przypadku charakter prewencyjny, władca chciał zapobiec ewentualnemu buntowi, dlatego też kazał aresztować Jana i uwięzić w twierdzy Macheront, gdzie został później stracony z inspiracji Herodiady i Salome<sup>41</sup>. Inny obraz wydarzeń przekazują nam ewangelisci, według których Jan ostro krytykował małżeństwo Herodiady i Antypasa<sup>42</sup>, które było niezgodne z prawem (Jan krytykował związek Antypasa z żoną swego brata). Herodiada była kobietą bezwzględna, mającą na swego męża spory wpływ. Możemy się tylko domyślać, jaką złość wywoływał w niej, dumnej przedstawicielce rodu herodiańskiego, ów prorok odziany w wielbłądzą skórę. Nie należy naturalnie zapominać, że Józefowi Flawiuszowi i ewangelistom przyświecały zupełnie różne cele. Żydowskiego historyka interesowały głównie aspekty polityczne, a nade wszystko klęska Antypasa w wojnie z Nabatejczykami, która była przez Żydów uznawana za karę Bożą za zabicie świątobliwego męża<sup>43</sup>. Zauważmy, jak piękną mamy tu analogię losu króla Bolesława Śmiałego, który powążył się targnąć na życie bisku-

---

<sup>38</sup> Mt 3, 4.

<sup>39</sup> J 3, 29–30.

<sup>40</sup> R. Brownrigg, *Wszystkie postacie Nowego Testamentu*, Warszawa 2003, s. 90.

<sup>41</sup> Józef Flawiusz, *Antiquitates Iudaicae* XVIII, 118–119.

<sup>42</sup> MK 6, 19.

<sup>43</sup> Józef Flawiusz, *Antiquitates Iudaicae* XVIII, 118–119.

pa Szczepanowskiego i stracił władzę. Można się tylko zastanawiać, czemu takie odniesienie nie znalazło się w żadnym z żywotów męczennika. Nie jest to przecież chyba skutek niezajomości Biblii, bowiem obydwaj autorzy odwołują się do tekstów biblijnych. Może po prostu nie dostrzegali żadnej analogii. Ewangelisci natomiast chcieli wytłumaczyć, co się stało z Janem i dlaczego tak się stało. Czy jednak moglibyśmy się doszukać jakichś elementów politycznych w nauczaniu Jana Chrzciciela? Relacje ewangeliczne nie pozwalają w zasadzie na taki wniosek, choć być może głoszenie nadejścia królestwa Bożego można by uznać za element politycznej propagandy<sup>44</sup>. Gdyby jednak tak rzeczywiście było, to należałoby wyrazić zdziwienie, iż nie wspomina o tym Józef Flawiusz. Zastanawiające jest również, że później podobnie głosił Jezus, ale Antypas nie chciał Go więzić, lecz tylko poznać<sup>45</sup>. A przecież słowa Chrystusa miały znacznie większą wagę polityczną niż słowa Jana Chrzciciela. Czyżbyśmy więc mieli do czynienia z dowodem na siłę kobiecej perswazji?

Kolejny temat biblijny w piśmiennictwie krakowskim, o którym warto wspomnieć, związany jest z postaciami Samuela, ostatniego sędziego Izraela i Saula, pierwszego króla<sup>46</sup>. W Żywocie św. Stanisława Wincenty z Kielczy przyrównuje Samuela do Kazimierza Odnowiciela, a Saula do jego syna Bolesława Śmiałego, który jak syn marnotrawny ośmielił się podnieść rękę na biskupa krakowskiego. Saul także – przynajmniej z punktu widzenia Samuela – okazał się być synem marnotrawnym, bowiem nie spełnił pokładanych w nim nadziei. W końcu nawet Jahwe się od niego odwrócił i wybrał na króla grajka Dawida. Warto zauważyć, że głównym czynnikiem zewnętrznym mającym wpływ na powstanie monarchii w Izraelu było pojawienie się i napór Filistynów, jednego z tzw. Ludów Morza, na tereny zajmowane przez plemiona izraelskie. Te ostatnie były od siebie odizolowane, co uniemożliwiało w praktyce skuteczną obronę. Warto pamiętać, że Filistyni zagrażali Izraelitom nie tylko na płaszczyźnie politycznej, ale również ekonomicznej i religijnej. Dramatyczną kulminacją tego zagrożenia była klęska wojsk izraelskich w bitwie pod Eben-Haezer w połowie XI wieku przed Chr., w wyniku której w ręce filistyńskie dostała się Arka Przymierza<sup>47</sup> (wątek ten pojawia się również u Mistrza Wincentego)<sup>48</sup>. Nie należy jednak wyobrażać sobie, że Izraelici i Filistyni wyłącznie ze sobą walczyli, bez wątplenia przynajmniej przez jakiś czas żyli w koegzystencji, głównie o charakterze ekonomicznym. Odnosiło

<sup>44</sup> H.W. Hoehner, *Herod Antipas*, Grand Rapids 1981, s. 140–141.

<sup>45</sup> Łk 9, 9; 23, 8–9.

<sup>46</sup> *Vita s. Stanisłai (maior)*, I, 9, 10; *Kronika Polska* III, 6.

<sup>47</sup> 1 Sm 4, 1–22.

<sup>48</sup> *Kronika Polska* I, 20; III, 11.

się to przede wszystkim do terenów przygranicznych<sup>49</sup>. Nie należy jednak zapominać, że bardzo duży wpływ na powstanie monarchii izraelskiej miały też procesy demograficzne, a zwłaszcza rozprzestrzenianie się osadnictwa, które prowadziło do rozwoju stosunków gospodarczych, a to z kolei miało zasadniczy wpływ na rozwój organizacji społeczeństwa. Tak więc można stwierdzić, że podstawowymi przyczynami wewnętrznymi pojawienia się monarchii były czynniki geograficzne i społeczne, wzrost liczby ludności, a co za tym idzie poszukiwanie nowych terenów osadniczych, a także rozwój gospodarki, powodujący rozwarstwienie społeczne. Nie należy również zapominać o zagrożeniach zewnętrznych<sup>50</sup>.

W historii Izraela przetrwały dwie tradycje o powołaniu pierwszego króla Saula. Według pierwszej powstanie monarchii było zamachem na suwerenność Jahwe wobec Izraela<sup>51</sup>. Druga przekazuje spokojny obraz namaszczenia Saula przez ostatniego Sędziego Samuela, który mimo utraty władzy nie sprzeciwia się woli Pana<sup>52</sup>. Obraz panowania pierwszego króla Izraela został zdominowany raczej przez tradycję antymonarchiczną, która ukazuje Saula w niezbyt przychylnym świetle, w czym zresztą swoją niemą rolę odegrał też Samuel<sup>53</sup>. Król został odmalowany jako człowiek niegodny sprawowania tak wysokiego urzędu<sup>54</sup>. Saul wyraźnie został przeciwstawiony dwóm bardzo silnym osobowościom – Samuelowi i Dawidowi. Na tym polega przede wszystkim tragizm jego postaci. Co więcej, można odnieść wrażenie, że odgrywa on tylko rolę tła dla Dawida, największego króla w dziejach Izraela<sup>55</sup>. Warto jednak pamiętać, że historyk musi ocenić dokonania Saula znacznie przychylniej.

W powyższym świetle frapujące jest doszukiwanie się pewnych analogii pomiędzy tragizmem Saula i Bolesława Śmiałego, bowiem obydwaj uwikłali się w konflikt z władzą duchowną, co doprowadziło do ich upadku. Szczególnie przejmujące w tym kontekście jest odwrócenie się ludu, który nie wahał się ich porzucić mimo ich niewątpliwych zasług dla państwa. Zauważmy, że pewne podobieństwo istnieje również w przypadku pojawienia się monarchii. Już samo odwołanie się do Samuela i Kazimierza Odnowiciela jest bardzo ważne, bowiem rządy ostatniego izraelskiego Sędziego jawią się jako okres w miarę spokojny, szczególnie w świetle fiaska rządów pierwszego króla Saula. Zaś w przypadku Kazimierza doprowadził

<sup>49</sup> J. Warzecha, *Historia dawnego Izraela*, Warszawa 2005, s. 139.

<sup>50</sup> I. Finkelstein, *The Emergence of the Monarchy in Israel. The Environmental and socio-economic Aspects*, „Journal for the Study of the Old Testament” 44 (1989), s. 53–64; J. Warzecha, *Historia...*, s. 143.

<sup>51</sup> 1 Sm 8, 12.

<sup>52</sup> 1 Sm 9, 1–10, 16.

<sup>53</sup> 1 Sm 12; 13, 7; 14, 24–34.

<sup>54</sup> O Dawidzie i Saulu zob. *Kronika Polska* II, 4.

<sup>55</sup> J. Warzecha, *Historia...*, s. 145.



on do odrodzenia się państwowości polskiej po mrocznym okresie powstania ludowego i najazdu Brzetysława. Kolejnym etapem było w przypadku Polski odrodzenie monarchii, a w przypadku Izraela jej powstanie. Saul i Bolesław nie okazywali szacunku ludziom Bożym. Co ciekawe, obydwaj przekonani byli o swej racji, byli bowiem pomazańcami, a więc władcami wskazanymi przez Boga. Na tym przede wszystkim polegał ich tragizm.

Nie sposób w krótkim artykule przedstawić wszystkie wątki biblijne, jakie można znaleźć w średniowiecznym piśmiennictwie krakowskim. Siłą rzeczy należało dokonać wyboru. Zauważmy, że mamy do czynienia z odniesieniami zarówno do Starego, jak i Nowego Testamentu, co świadczy o tym, iż ludzie średniowiecza darzyli estymą obydwie części Biblii, a nie tylko tę, która mówi o Mesjaszu. Średniowieczni pisarze byli ludźmi dogłębnie znającymi Biblię, a nawet tradycję izraelską i chrześcijańską, nie wahali się szukać w obu analogii do czasów im współczesnych. Jest rzeczą ciekawą, że najstarsze teksty średniowieczne pochodzące z Krakowa nie odnoszą się do Biblii zbyt często, wręcz przeciwnie, tematy biblijne zostały potraktowane dość powierzchownie. Nie należy się więc spodziewać, że teksty te są skarbnicą wiedzy na temat Biblii.